GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 266. W Poniedziałek dnia 14. Listopada. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Listopada.

Na posiedzeniu Wydziałów stanowych dn. 31go Października rozpoczęły się pod kierunkiem Ministra spraw wewnętrznych, Hr. Arnima obrady nad projektem do prawa, dotyczącém się użytkowania z rzek prywatnych.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 9. Listopada.

Rada Administracyjna zatwierdziła zapis 3600 rub. sr. jako stały fundusz dla szpitala w Koniecpolu, przez niegdy Joannę Hr. Potocką uczyniony.

Z nad granicy Polsko-szląskiéj. Wydany przez Cesarze Mikołaja podczas ostatniéj bytności jego w Warszawie przeciw dotychczasowemu Prezesowi banku Polskiego ukaz złożenia go z urzędowania Polacy za czyn mszczącéj się Nemezy poczytują, który na tym mężu po upływie dwunastoletniéj odwłoki kary teraz się spełnił za zdradę, któréj się w roku 1830., gdy naród oręża się garnął, dopuścił. Rząd ówczesny wyprawił bowiem Łubieńskiego do Petersburga, aby sprawę narodu u Cesarza zastąpić i — jeżeliby być mogło — ją załatwić. Wszakże zamiast coby téj tak zaszczytnéj missyi z sumienną wiernością zadość czynić miał, stał się zdrajcą sprawy narodowéj, przeciw któréj jako oskarzyciel wystąpił, a późniéj ochoczym był narzędziem do ciemiężenia rodaków swoich. Na stanowisku jego jako dyrektora banku, spada nań, podobnie jak i na zmarłego Generała Rautenstraucha, który także nie w najlepszéj z owéj epoki u Polaków był reputacyi, podejrzenie, że przy rozrządzaniu funduszami na koleję żelazną przeznaczonémi szkaradnych się dopuścili oszukaństw. Rautenstrauch losu swego wspólnika nagłą śmiercią uszedł, któréj bliższe okoliczności zasłona okropnéj tajemnicy pokrywa.

Rossya.

Z Petersburga, d. 31. Października.

Dnia 12. b. m. przybył do Petersburga z zagranicy Członek Rady Państwa, Rzeczywisty Radca Tajny Xiążę Drucki Lubecki.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Listopada.

Konstytucyonista, który przez obecność Pana Thiersa w Paryżu znowu ciekawszym się staje, umieścił dziś następujący artykuł: »Zaniechano uroczyście projektu związku celnego. Na odbytém wczoraj u Pana

Fulchirona zgromadzeniu, oświadczono w imieniu Ministrów, że wniosku tego rodzaju na następném posiedzeniu nie uczynią. Króla Leopolda o zaniechaniu tego projektu zawiadomiono. Dziennik Sporów ubolewa, że rząd w taką niemoc wprawiają i przemawia na końcu za związkiem celnym. My objawiamy otwarcie zdanie nasze, choć się niekiedy z zdaniem Ministeryum zgadzamy; lewy środek jest stronnictwem rządowém, i równie w opozycyi, jak w gabinecie ma na celu przykładanie się do dobra publicznego. Lecz ubolewanie, wynurzone przez dziennik ministeryalny, obudza we wszystkich umysłach uwagi, o których zamilczeć nie możemy. Ministeryum pokazało się oczywiście w téj sprawie albo bardzo nieostrożném, albo téż słabém. Jeżeli przewidywało opór z strony reprezentantów przemysłu francuzkiego, czemuż go zawczasu uprzątnąć nie starało się? Czemuż się nań narażało, nie czując w sobie dosyć siły do zwalczenia go? Czemuż nareście ustępuje z placu bez walki? Jeżeli zaś oporu nie przewidziało, czyliż to wielkiéj nieznajomości rzeczy i lekkomyślności nie dowodzi! Cała ta sprawa, z względu na branie się gabinetu, podobna jest pytaniu o przetrząsaniu okrętów. Ministeryum zadaleko się zapuściło i swoję powagę mocno osłabiło. Co się nas dotyczy, nie żałowaliśmy bynajmniéj związku takiego. Dziennik Sporów sądzi, że wielki wynalazł dowód, mówiąc, że wszelkie wymówione przeciw związkowi temu trudności wynaleśćby się także dały, gdyby chodziło np. o połączenie Alzacyi z Francyą. Ale między temi dwoma przypuszczeniami mała zachodzi różnica: W ostatnim razie chodzi o prawdziwe zwiększenie ziemi płacących podatki i ojczyzny broniących obywateli, podczas gdy pod względem Belgii jedynie tylko zwiększenia wpływu naszego spodziewać się możemy. Naród belgijski wzbraniałby się zapewne wszelkim sposobem okupić bogactwo za taką ofiarę i tém uporczywiéj obstawałby przy swojéj niezawisłości. Tymczasem związek ten, może w praktyce nie podobny, upatrywał swe korzyści z punktu teoretycznego. Ale nie możemy sobie handlowych ofiar bez nadziei wynagrodzenia wyobrazić. Powiadają, że Ministeryum zamierzyło sobie zająć się każdą gałęzią przemysłu z osobna i przez królewskie postanowienia zmodyfikować powoli wszystkie taryfy, jak np.: dziś żelaza, jutro węgli, późniéj wełny i t. d. Nie sądzimy, żeby Ministeryum, powziąwszy zamiar takowy, chciało go urzeczywistnić. Za pierwszą próbą wszystkie gałęzie przemysłu widziałyby się zagrożone i opór byłby tém silniejszy. Przemysłem kraju tego nie można rządzić przez chytrość, tylko przez prawość badań, moc przekonania, stałość uchwał, sprężystość rządu, poświęcenie się Ministrów. 29. Październik nie posiada tego, co do osięgnięcia celu takiego jest potrzebne.«

Projekt francuzko-belgijskiego związku celnego tylko z strony rządu poświęcono w tém zupełném przekonaniu, iż dalsze obstawanie przy nim byłoby niezawodnie przesilenie gabinetowe za sobą pociągnęło. Minister handlu bowiem, poparłszy poprzednio dobitnie przekonanie swoje o zagubności tego projektu, oświadczył stanowczo, że z Ministeryum wystąpi, jeżeliby to przy przedsięwzięciu obstawać miało, któreby przemysł francuzki koniecznie zniszczyć musiało. Takie to oświadczenie i wątpliwość Ministeryum, co do możliwości znalezienia godnego następcy Pana Cunin-Gridaine, pociągnęły za sobą postanowienie rady gabinetowéj, w moc którego zaniechano na teraz myśli o zawarciu związku celnego z Belgią. Idzie już teraz tylko o stósowność lub niestósowność częściowego ułatwienia francuzko-belgijskich związków handlowych, ale Ministeryum na to się zgodziło, że i w téj rzeczy przed zebraniem się Izb nic przedsiębrać nie należy. Że zaś jeszcze myśli traktatu handlowego z Belgią ostatecznie zaniechać nie chcą, okazuje się przeto, dla czego zgromadzeni tu reprezentanci przemysłu francuzkiego przy swojéj protestacyi obstają i dla czego zapowiedziane na jutro ogólne zgromadzenie mimo uprzątnięcia projektu związku celnego jednak odbędą.

Następujący jest wykaz liczby urzędników i ich pensyj w różnych ministerstwach:

Ministerstwa	*Urzędnicy*	*Pensie*
Ministerstwo sprawiedliwości i wyznań . .	153	371,000 fr.
Min. spraw zagranicznych	73	360,000 —
— oświecenia . . .	129	428,000 —
— spraw wewnęt. . .	121	428,000 —
— wojny	420	1,890,000 —
— marynarki	201	663,000 —
— skarbu	895	2,511,500 —
— handlu	130	338,000 —
— budowli publ. . .	196	610,000 —
razem .	2318	7,373,500 fr.

Do powtórnego wysłania Xięcia Aumale do Algeryi przywięzują rozliczne oczekiwania względem utrzymania stósunków prowincyi afrykańskiéj do europejskiego kraju macierzystego. Obecny rząd Algeryi jest oczywiście tylko tymczasowy, i powszechnie żądają, ażeby z konsolidowaniem posiadłości francuzkich w Afryce także o ustaleniu wystawionego do-

tąd na dowolność chwilową politycznego i administracyjnego bytu Algeryi pomyślano. Pod względem przecie przyszłego ustalenia publicznych stósunków Algeryi objawia się niejaka różnica zdań. Excentryczne zdanie jedynie to ma na celu, ażeby osadę tę jak najprędzéj za wcieloną do Francyi poczytano, na departamenta podzielono i, jedném słowem, co do ustawodawstwa i administracyi zupełnie z główynym krajem połączono. Tymczasem trudności takiego spojenia tak są liczne i oczywiste, że wszyscy daléj sięgający mężowie wykonanie planu tego za niepodobny poczytują. Jedni z nich byliby za Algeryą z urządzeniem osadniczém, jakie mają wyspy zachodnio-indyjskie i wyspa Bourbon, inni zaś domagają się urządzenia francuzkiego wicekrólestwa w Afryce, opatrzonego w pewien rodzaj samoistności. Przy takiém zapatrywaniu się na rzeczy narzuca się naturalnie życzenie, aby takowe wicekrólestwo jednemu z synów Króla Ludwika Filippa powierzono, bo osobistość tego jużby była rękojmią, jakiéjby nadaremno u innéj z domem królewskim niespowinowaconéj osoby szukano. W samym Algierze mocno się objawia życzenie posiadania Wicekróla w osobie Xięcia Aumale. Mają naturalnie przytém na myśli korzyści przemysłowe, jakieby pobyt dworu xiążęcego miastu przynosił, i zarazem spodziewają się prawdziwego politycznego zysku z ustanowienia niejakąś okazałością otoczonego rządu. Co rząd w téj mierze myśli, naturalnie dotąd ani w Paryżu, ani też w Algierze nie wiedzą.

Liczba ubogich w całéj Francyi wynosi około 8 milionów; w samym Paryżu, liczącym blizko milion mieszkańców, jest 78,000 ubogich. —

W okolicy Valence znaleziono niedawno młodą ladną 16-letnią dziewczynę, na polu płaczącą, ale z jéj mowy nie można było dokładnie dowiedzieć się, kto ona jest i zkąd się tu wzięła. Niezrozumiałych kilka przez nią wymówionych wyrazów, dają się domyślać, że jéj imię Julia, że pochodzi z krajów północnych i w podróży z ojcem, podobno Anglikiem, zabłądziła. Teraz, po przywiezieniu jéj do Marsylii, znaleziono na lewym brzegu Izery pod Chateaunef, okropnie pokaleczone ciało, a z opisu udzielonego przez tę dziewczynę przed sądem okazuje się, że tym zamordowanym był jéj ojciec. Zdaje się więc, że rozbójnicy napadli na ich powóz, ojca zabili i córka ta wtenczas uciekła.

Paryzki ogród botaniczny spodziéwa się wkrótce znowu otrzymać samca żyrafę, którą Clot Bej, przyboczny lekarz Wice Króla Egiptu, podarował Instytutowi.

Niejaki Pan Auburtin de St. Barbe dowodzi w wydaném właśnie dziele swojém: *Nouvelle théorie de l'univers* zupełnie jasno, że nie słońce, ale ziemia jest nieruchomą; że prawa Newtona o sile przyciągania i odpychania nie istnieją w naturze; że słońce oddalone jest od ziemi najwięcéj 16,000 mil i za pomocą konduktorów ma z nią związek; że słońce nie ma téj objętości, jaką przypuszczają, gdyż w takim razie nie mogłoby być nocy, a o zaćmieniach xiężycowych aniby myśleć można; że planety są to ciała dęte, które odbijają światło słoneczne; że ziemia nie obraca się przez 24 godzin około swojéj osi; że przypływ i odpływ morza są skutkiem nie siły xiężyca, ale waporacyi wody w strefach gorących; że ziemia jest jedyne ciężkie ciało w środku całego systemu świata; że wreszcie Newton, Kopernik, Kepler, Galilei i t. d. byli tylko szarlatanami; — wszystkiego tego dowodzi P. Auburtin w wierszach.

Alexander Dumas zawarł kontrakt o wszystkie swoje wyjść mające dzieła, a Panem Perrée, wydawcą dz. Siécle, który także jest właścicielem dz. Charivari. Za każdy tom otrzyma 5000 fr. Dumas pisze najwięcéj i najprędzéj ze wszystkich; jest płodniejszym niż Balzac, ale także potrzebuje więcéj. Zwykle dostarcza na dzień 2 arkusze druku, a zatém w dniach 10 a najwięcéj 12, cały tom za 5000 fr.

Jeden z dzienników robi uwagę, że mianowanie Konsula sardyńskiego w Jerozolimie, znosi *de facto* tytuł Króla sardyńskiego, jako »Króla Jerozolimskiego«, ponieważ żaden Król nie potrzebuje Konsula w swoim własnym kraju.

Anglia.

Z Londynu, d. 4. Listopada.

Times zawiera kilka uwagi godnych politycznych artykułów wstępnych, których osnowę niniejszém podajemy: Stósunki mocarstw europejskich, od lat 27. szczęśliwie utrzymane, mimo obalań i razów, które wewnętrzne urządzenie niektórych krajów zmieniły, polega mniéj na obopólném czuwaniu i kontroli sprzecznych interessów narodowych, jak na równo wadze, utrzymywanéj między bardziéj czynnémi i do uderzenia skłonnémi mocarstwy z jednéj, a spokojnémi i konserwatywnémi mocarstwami z drugiéj strony. Po rewolucyi w r. 1830. podzieliła się Europa na dwa stronnictwa; długo było wątpliwem, czy ścieranie się na konferencyach między nieprzychylnymi sobie dyplomatami do stanowczego zerwania pokoju nie doprowadzi. — Szczęściem dla pokoju powszechnego, Francyi zapał wojenny przez oględną mądrość jéj an-

gielskiego sprzymierzeńca uśmierzony został, podczas kiedy Rossya, także gotowa do walki, popierana do niéj przez charakter swego władzcy i politykę narodu, przez mocarstwa niemieckie czyniące co mogły, aby klęski wojenne odwrócić, na wodzy trzymaną była. W latach od 1830.—1842. były chwile, w których Francya i Rossya próbowały przezorność sprzymierzeńców swoich w pole wywieść albo ją przekupić. Gdyby chęć otrzymania cząstki Belgii albo Turcyi mocarstwa konserwatywne do odstąpienia od polityki swojéj zludziła, pokój świata byłby na szwank narażony. Niepodobna nie przyznać, że to hamowanie — zawsze pośrednicząca i pobłażająca polityka dworu Wiedeńskiego i Berlińskiego, główną była podporą pokoju i stanu rzeczy, jak go w r. 1815. ustanowiono; ale to wstrzymanie obecnie więcéj nie istnieje. Wprawdzie są jeszcze i inne przyczyny, które błogi pokój utrzymują i może nadal jeszcze utrzymają; ale zbawienny hamulec, ciążący namiętnościom wojennym Francyi ze strony Anglii, zniszczono w przewrotném wzburzeniu po traktacie lipcowym w r. 1840., które dotychczas jeszcze się nie zupełnie uśmierzyło, podczas, kiedy z drugiéj strony powody się znalazły do nieufności i oziembłości między Rossyą i wielkiemi mocarstwy Niemiec. — Jako takie powody do zakłócenia dobrego z Rossyą porozumienia przytacza Times: ton rządów i wolność druku w Niemczech północnych pod względem konwencyi kartelowéj; politykę handlową Rossyi; stósunki Polskie; zabiegi gabinetu rossyjskiego w celu rozszerzenia sławiańszczyzny i zjednoczenia rzymsko-katolickiego kościoła z greckim; wpływ Rossyi na Multany, Wołoszczyznę i Serbią; owładnięcie przez nię ujść Dunaju; nareszcie zamienienie morza Czarnego na morze Rossyjskie, któremu jednakże woda przypływa z wielkiéj arteryi monarchii Austryackiéj. Te przyczyny (powiada Times) muszą Austryę i Prusy spowodować do ściślejszego łączenia się z Anglią, ale przez to właśnie obawa na przyszłość powstaje, ażeby wojownicze państwa t. j. Francya i Rossya nie połączyły się nareszcie przeciw konserwatywnym, t. j. Austryi, Prusom i Anglii. Niebezpieczeństwo, które przez sprzymierze takowe Europie zagraża, dalekie wprawdzie, ale dla tego jednak rzeczywiste.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Października.

Według doniesień francuzkich, sprawa pomiędzy Generałem Zurbano i kupcem francuzkim Lefebvre w Geronie ma być w ten sposób załatwioną, że General ma publicznie prosić owego fabrykanta o przebaczenie, a Pan Lefebvre ma być uwolniony od wszelkiego sądowego śledztwa za opóźnione ustąpienie z zajmowanego przez siebie budynku. Wątpić należy, czy dumny Zurbano przystanie na to.

Niemcy.

Z Frankfortu n/M., d. 24. Paźdz.

Xiążę Felix Lichnowski ma wkrótce wyjechać ztąd do Szląska dla ukończenia dzieła swego, które wyjdzie w Moguncyi pod tyt.: »Portugalia, wspomnienia z r. 1842.«

Austrya.

Z Pragi, dn. 26. Października.

Nasze miasto wprawione dziś było w ruch z powodu obrzędu pogrzebowego jednego z najślachetniejszych naszych obywateli, fabrykanta L. Jeruzalem, który niedawno za cnoty obywatelskie podniesiony został przez Cesarza do stanu szlacheckiego. Był on ojcem nie tylko swych współwyznawców, ale i wszystkich, którzy jego zawsze gotowéj pomocy potrzebowali; wszędzie, gdzie szło o wsparcie powszechnego dobra, był on w pierwszym rzędzie, ztąd też łatwo pojąć powszechne współczucie, jakie się tu objawiło na wiadomość o jego śmierci.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukarestu, dnia 26. Października.

(*Dostrz. Austr.*) — Nadesłana tu z Konstantynopola sztafeta przywiozła Rossyjskiemu Generalnemu Konsulowi wiadomość, że dotychczasowy hospodar Ghika z urzędowania swego zrzucony został. Stósownie do tego Xiążę Ghika dzisiaj rano rządy w ręce oznaczonéj w organicznym regulaminie Rejencyi tymczasowéj (Kaimakamie) złożył, składającéj się z W. Bana Wołoszczyzny, Jerzego Filippesko, z W. Wornika, Theodora Wakaresko i z Wielk. Logothety Michała Kornesko. Po zwołaniu deputowanych na nadzwyczajne zgromadzenie przystąpią w sposób zgodny z przepisami regulaminu i w przeciągu przepisanego w nim czasu do wyboru nowego hospodara. Kommissarz Porty, wiozący hatyszeryf, stanął już w kwarantanie i co chwila tu spodziewany. Spokojność i porządek publiczny ani na chwilę nie zostały zakłócone. Złożony z godności Xiążę dzisiaj w południe do Siedmiogrodu się udał.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 25. Października.

Jeden kowal w Maribo, na wyspie Falster, twierdzi, że wynalazł kwadraturę koła. Jakibądź krok uczynił on w rozwiązaniu tego problematu, zdaje się jednak, że jego niemordowane rozmyślania obrócone będą na korzyść

publiczną; Adjunkci bowiem Berg i Hansen z Nykjoebing, zdali bardzo korzystny raport o resultacie jego usiłowań. Pierwszy wyraża się w tym przedmiocie jak następuje: Wynalazek p. Kirchhof (nazwisko kowala), będzie bez żadnéj wątpliwości użyteczny w praktyce dla artystów, którzy potrzebują sposobu prostego i dającego się zastósować do mierzenia koła i cylindrów z dokładnością wymaganą w praktyce, i w tworzeniu kwadratu równego danemu kołu.«

Szwecya i Norwegia.

Z Chrystyanii, dnia 25 Października.

(*Lip. Gaz. Powsz.*) — Katolicy tutejsi (w liczbie około 50 osób) pragną gminę utworzyć i kaplicę wystawić. Tymczasem nasze religijne ustawodawstwo tak mało jest, jak wiadomo, tolerujące, iż to bez pozwolenie nastąpić nie może, a bardzo jest wątpliwą rzeczą, czy rząd poczyta się za uprawnionego do dania takiego pozwolenia. — Co do stósunków religijnych w szczególniejszém zostajemy położeniu; ani lud, ani rząd nie są nietolerantnemi i tylko ustawodawcy z dawniejszych wieków wiążą nam ręce, przepisy zaś ich dla tego się jeszcze utrzymały, ponieważ ich dotąd niczém lepszém zastąpić nie umiano.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Gazeta Rządowa obejmuje w jednym z ostatnich numerów memoryał względem użytkowania z rzek prywatnych, który obecnie wraz z projektem do prawa dotyczącym się tego przedmiotu Stanom pod obrady oddano. Za główną zasadę przyjęto, że prawo użytkowania z znajdującego się w rzekach prywatnych skarbu wody przedmiotem własności prywatnéj uznawaném być powinno, służące dziedzicowi brzegu jako annexum posiadanéj przezeń ziemi. Projekt ten do prawa stósownie do pierwszych artykułów memoryału, ma pójść w wykonanie w całéj monarchii, wyjąwszy części prowincyi Reńskiéj, gdzie ustawodawstwo przez stósowne w ogóle postanowienia zakładom irrigacyi dostatecznéj udziela opieki.

Z nad Warty. — Nie stracono tu jeszcze nadziei przywrócenia pomyślniejszych stosunków handlowych z Rossyą, i otworzenia dla przemysłu Niemiec tak korzystnéj dawniéj drogi handlowéj przez Moskwę do Azyi. Tam obszerne jest pole równie dla nas jak i dla Rossyi i stósunki handlowe łatwo tak mogą być urządzone, że obydwa narody się na tém zbogacą. Słychać, że ostatnie wnioski gabinetu pruskiego do Petersburga odeszły, gdzie teraz nad tym ważnym przedmiotem żywe się toczą obrady. Zdaje się, że Cesarz nie piérwéj chce krajów niemieckich odwiedzić, zanim ta sprawa, będąca głównym skwaśnienia powodem, ostatecznie i trwale załatwioną nie zostanie. Jakie korzyści nam obecne ulgi handlowe przyniosą, teraz osądzić niepodobieństwém; tylko w jednym artykule większy się objawił ruch, t. j. w przesełkach płótna cienkiego, cło od którego o połowę zmniejszono. Rossya dostąpi tém samém przekonania, że umiarkowane cła więcéj przynoszą od przesadzonych.

Z Warszawy. — Niektóre dzieła gospodarskie wydane nakładem księgarni Aug. E. Glücksberga: »Weterynaryja popularna;« nauka poznawania i leczenia chorób zwierząt domowych, wyłożona wsposób każdemu przystępny, podług chlubnie znanych lekarzy weterynaryi, Haubnera, Rohlwesa, Veitha i wielu innych, przez J. N. Kurowskiego, professora i praktycznego lekarza weterynaryi Jakóba. — »Poradnik dla gospodyń wiejskich i miejskich« czyli zbiór rad, wiadomości i przepisów, obejmujący różne szczegóły gospodarstwa kobiecego, przez P. E. Leśniewskiego, 3 tomy z wielą rycinami. — »Krótka nauka praktycznego chodowania owiec,« przez J. G. Elsnera, z niemieck. wolnie przełożył J. Kurowski, z dodaniem uwag nad uszlachetnianiem zwierząt domowych. »Nauka chowu i ulepszania bydła;« dzieło pana Hazzi, tłumaczył Leśniewski.

Z Lwowa. — Pogrzéb zwłok Ignacego hr. Skarbka, J. C. K. M. rzeczywistego tain. Radcy i Podkomorzego, W. Łowczego Galicyi i Lodomeryi, orderu austr. Leopolda komandora, rozpoczął się w dniu 3. b. m. o godzinie 10téj przed południem. Prowadził ciało JW. JX. Opat Broniewski, poprzedzony duchowieństwém świeckiém i zakonném wszystkich klasztorów, alumnami obudwóch seminaryów i siérotami zakładu Sióstr miłosierdzia. Za karawanem pomimo słotnéj pory postępowało liczne grono krewnych, przyjaciół, wyższych urzędników i obywateli, domowników, sług, wśród zebranéj tłumnie publiczności. Orszak pogrzebowy ruszywszy z przed domu zmarłego udał się długą ulicą po pod kościół jezuicki, potém przez rynek do kościoła katedralnego, zkąd po odbytém żałobném nabożeństwia ciało do rogatki łyczakowskiéj uroczyście odprowadzone, zostało na wieczny spoczynek wywiezione do grobu familijnego w Bursztynie.

W testamencie 13. Lipca r. bież. sporządzonym, zmarły teraz hr. Skarbek przeznaczył na

wybudowanie domu, szpitalu i kaplicy dla Sióstr miłosierdzia w Bursztynie 20,000 zł. r. m. k., a na fundusz wieczysty dla tychże 60000 zł. r. m. k., wkładając na nie obowiązek utrzymywania bezpłatnie chorych i kalek, i wychowywania sierót z państwa Bursztyna. Obdarzył także domowników; urzędnikom w dobrach swoich pensyje dożywotnie wyznaczył, włościanom państwa Bursztyna i wsiów Korostawic i Stasiowéj Woli, długi i zaległości darował; w powinnościach zaś włościańskich wszystkich dóbr swoich, ulgi różne porobił; nakoniec bibliotekę, zbiory minerałów, konchyliów, źwierząt, instrumenta fizyczne, chemiczne, ryciny, rysunki, na wieczne czasy dla użytku publiczności Zakładowi imienia Ossolińskich przekazał. Wiadomo wszystkim, że dawniéj miasto Bursztyn po dwukrotnym pożarze dwakroć ozdobnie odbudował. — Tak zstąpił do grobu z żalem i błogosławieństwem wielu i każdy przyjaciel ludzkości i kraju powié mu z westchnieniem: Pokój Twoim popiołom! (*Z Gaz. Lw.*)

Wyjątek z artykułu: *O kilku literatach polskich w Petersburgu.* (Dals. ciąg i dokońc.) — Dość żywe zaprzątnienie talentem Pani Sztyrmer, przywiodło nas do przekroczenia granic milczenia, które postanowiliśmy byli o niéj zachować. W tém miejscu przedewszystkiem mieliśmy zamiar odezwać się o Panu Romualdzie Podbereskim. Od lat już kilku zwrócił on naszą uwagę w Tygodniku. Jemu szczególniéj winni byliśmy zajmujące artykuły o artystach i artystkach polskich, występujących w obudwu stolicach Rossyi; on świeżo powziął trafny zamiar obeznać nas z malarzami rodem z naszych prowincyj, a wykształconemi w Petersburskiéj Akademii sztuk pięknych. Szczegóły te będą jeszcze szacowniejsze, w miarę jak ci Panowie zaczną dziełami swemi zjednywać większe prawa do uwagi publicznéj, i tym czasem jednak, przyjemnie spotkać tyle imion prawie zupełnie dotąd nieznajomych, a na których spoczywać mogą nadzieje ziomków i miłośników sztuki.

Najważniejszą pracą Pana Podbereskiego, jest pomysł tłumaczenia Skazek Ruskich. W innem miejscu wyraziłem obszernie, jakie według mnie jest znaczenie tego oddziału literatury i systemat, którego by się w przekładach trzymać należało? Te tłumaczenia są na podziw trudne. Pan Podbereski dał dowod, że może im wydołać; a błędy które tam się znalazły, pochodzą z metody, którą łatwo bardzo sprostować. Radą moją było, unikać dwóch ostateczności: naprzód psucia czystości języka wprowadzaniem wyrazów obcych i zwrotów przeciwnych jego duchowi, inaczéj jak w razie oczewistéj potrzeby i dla barwy; powtóre, dla zachowania téj właśnie barwy, nie podsuwać narodowości swojéj pod tę narodowość, któréj jest płodem utwor tłumaczony. Wpadając w obłędną metodę tak nazwanego przenarodowiania, rozminięto by się z głównym zamiarem okazania rodzimej poezyi Wielko-rossyjskiéj. Wprowadzenie zaś niebaczne wyrazów cudzego języka stworzyło by nie poetyczną barwę, ale prosty niesmak makaronizmów.

Trzecią radą moją, było by robienie surowego wyboru w Skazkach branych do tłumaczenia. Z trzech umieszczonych w Athenaeum jedna tylko o Siedmiu Siemionach, na to zasługiwała. Dwie inne, nadto były pospolite, ażeby je dosłownie tłumaczyć. Lepiéj było krótką z nich treść wyciągnąć, ażeby tylko w ogólnym obrazie Skazki Ruskiéj, pokazać, że pewne szczegóły, pewne zmyślenie, wody żywiące, smoki i t. d. są tam tak samo jak w polskich, a niewątpliwie i w wielu innych. Na tłumaczenie całkowite, zasługują jedynie zupełnie oryginalne co do pomysłu lub wykonania. Literatura skazek dla tego samego, że rozległa i bogata, koniecznie powinna być pokazana w skróconym obrazie, a tego podjąć się może tylko człowiek dokładnie z nią obeznany, z wiernym gustem i niewątpliwym talentem, i dla tego sądzimy to właśnie rzeczą Pana Podbereskiego. Bo powiedzmy przy téj zręczności: literatura poezyi gminnéj, dla tego, że obrabiają ją najczęściéj ludzie bez smaku i zdolności, zaczyna w obecnéj chwili przesycać, zaczyna tracić zupełnie na wziętości; a jednak prace nad nią podjęte nie doszły do połowy, i przyniosły małą ledwie część owoców, które wydać mogą i powinny.

Oprócz Skazek, Pan Podbereski ma zamiar tłumaczyć na polski język utwory nieporównanego humorysty Gogola: praca trudna, ale nie nad siły kogoś doskonale znającego razem duch polskiego i rossyjskiego języka. Metodę naszą tłumaczenia Skazek, zarówno w téj drugiéj pracy zalecamy. Przytém stosunki osobiste Pana Podbereskiego z uczonemi Rossyanami, powołują go do wielce ważnéj i użytecznéj roli, pośrednika pomiędzy dwoma literaturami. On także wydaje pismo zbiorowe Rocznik literacki, który zapewne obudzonym nadziejom odpowie.

Publikacya moja źródeł, zawdzięcza mu równie za udzielony nie jeden najważniejszy dokument, jak np. Diariusz nieznajomego z nazwiska podkomorzego Lwowskiego towarzyszącego poselstwu od Króla do wojska Zaporoskiego w 1649. r., w którym zawiera się mnóstwo najciekawszych szczegołów o oso-

bie Chmielnickiego, jest to pamiętnik w rodzaju Paska, i tak jak tamten, powszechną, nawet nie literatów ciekawość obudzi. Od niego także mamy *Quaerimonia Chmielnicii et Causa insurrectionis*, poselstwo Kisiela, deklaratia woli J. K. M. i Rzpltej wojsku Zaporoskiemu P. Komisarza 1626. r. On wydobył autentyczne listy Bohdana i Jerzego Chmielnickich, Doroszenka, Wyhowskiego, oraz mnóstwo innych na ciekawszych zabytków. Prócz tego powziął Pan Podbereski myśl wprowadzenia u nas edycyi illustrowanych z rysunkami w texcie, i posiada na ten cel winiety robione przez sławnego Granville do Robinsona Kruzoe, tak wybornéj książki dla młodzieży i z 500 winiet Wernetowskich do historyi Napoleona; a co najważniejsza, zamyśla on o illustrowaniu jakiego dzieła krajowego, do czego wpływać mają wszyscy malarze ziomkowie nasi w Petersburgu. Tak wielostronna czynność Pana Podbereskiego, jedna mu największą zaletę, i już sama jest rękojmią znakomitych jego zasług w przyszłości.

Drugi z tych, o których wspomnieć tą razą przedsięwziąłem, jest Pan Lachowicz. Nie można dosyć odchwalić w nim tego odrożnienia się od nałogów naszéj młodzieży, garnącéj się wyłącznie do rzeczy łatwych i błyskotnych. Praca wygrzebywania ważnych materyałów historycznych, sprzężona z wielu trudnościami niesmaczna, mordująca, niepopłatna, jest przeto samo wielce warta szacunku. Owocem starań Pana Lachowicza, jest już teraz tom ciekawych listów Zygmunta Augusta, wydanych z rzadką w podobnych zbiorach starannością. Nastąpi niebawnie nowe wydanie całkowitszych pamiętników Paska, daléj Dziennik podróży synów Jakóba Sobieskiego, pisany przez ich towarzysza Gawareckiego; Korrespondencye wielce ciekawe Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Kiszków, ich sług, domowników i adherentów, Listy Królewicza Władysława do Krysztofa Radziwiłła; Dyaryusz jego expedycyi Moskiewskiéj z r. 1617. — 18. i t. p. Można z tego wziąć miarę jakie się skarby dla historyi gotują. Pan Lachowicz w bezinteresownym swoim miłośnictwie starożytności, ofiaruje nawet chętną pomoc mojéj i Hr. Alex. Przezdzieckiego publikacyi czego jednak przyjąć nie możemy: bo zamierzyliśmy ogłaszać pomniki zostające bez użytku i zagrożone zniszczeniem; nie widzimy zaś przyczyny odciągać ich z ręku umiejącego się z tém obejść. Widziemy nawet więcéj nierównie korzyści w kilku jednoczesnych publikacyach, niż w ściąganiu wszystkiego do kupy, a przeto samo powiększeniu zwlok i niepewności; tym zaś mniéj mamy ochoty podejmować się tego co Pan Lachowicz może sam zrobić, że (jak widzimy z Igo tomu jego Pamiętników) wydaje je pod opieką Pana Onacewicza. Przewodnictwo tak wielkiego znawcy, nie łatwo było by zastąpione; owszem, prosimy Pana Lachowicza, ażeby z niego korzystał, a do Pana Onacewicza zanosimy pełną uszanowania prośbę, ażeby wyręczając się pracowitością i zapałem młodego swego pomocnika, dał nam tą drogą zbierać owoce rozległych swoich wiadomości i wysokiego światła w dziejach krajowych.

Wielce pożądaną byłoby rzeczą, ażeby zbiory podobne jak listów Zygmunta Augusta, poprzedzane bywały wstępami i przypisami o osobach, wypadkach, okolicznościach, tych mianowicie do których stosują się ogłaszane dokumenta. Do wiadomości poprzednio mianych, możnaby tu dołączyć te właśnie, które świeżo przebywają i zawarte są w następujących aktach. Było by to poniekąd pierwsze z nich użytkowanie, a wszystko razem złożyłoby część dziejową, zajmującą dla tych, którzy w źródłach samych jéj nie mają wprawy lub cierpliwości. Dla kogoś podejmującego wyłącznie ten rodzaj literackiéj pracy, nie byłoby to rzeczą trudną; a wielki miało by wpływ na zapewnienie tym nieodzownym historycznym materyałom kosztów wydania, które dziś odważają z prawdziwie zacną szlachetnością (przyznajmy to im) księgarze i wydawcy.

Drugą nadsyłkę bardzo pieknych Berlińskich **palących się jasno świec łojowych,** znany już dub. rafinowany **oley rzepakowy,** ofiaruję w doniesionych już cenach, daléj **świece stearynowe** i Żarowskie **świece woskowe** tanio.

J. Appel, przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 9 w domu Pana Dra. Ordelin.

Nowe Łazienki pod liczbą 3. c. na grobli, objąłem z dniem 1. z. m. Polecając się Szanownemu Ogółowi jak najuniżeniéj, donoszę, że kąpiele ciepłe i zimne, w ogrzanych pokojach, każdego czasu są do użytku za ceny jak najmierniejsze. — W tymże domu dostać można pokoików do najęcia dziennie, tygodniowo lub miesięcznie, które to przeznaczone są szczególniéj dla osób chcących używać kąpieli, a niechcących się narażać na ostrość powietrza.

Tomasz Laszewicz.

Przedaż zwierzyny.

Świeżo ubite znacznéj wielkości zające po 16 sgr., równie jak sarny całe i częściowo przedaje

Stiller.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi, bardzo przednie odebraliśmy dzisiej

Bracia *Andersch.*

☞ Świeży Astrachański kawiar ☜ najlepszego gatunku, otrzymałem i przedaję funt po 1 Tal. 2 sgr., jako też piérwszą nadsyłkę cytryn Mallagskich i apelzyn przedaję pojedyńczo i w ilościach po sto sztuk w nader miernéj cenie, prawdziwe Elblągskie minogi pojedyńczo i kopami bardzo tanio, świéże Hiszpańskie winogrona, prawdziwy Brunświcki salceson, prawdziwe Gerskie marony funt po 6 sgr., świéżego wędzonego łososia, marynowanego węgorza, także prawdziwe angielskie sosy, świéżo zaprawione i suszone Perigoerskie trufle, niemniéj prawdziwe Brazylijskie India-Soya w butelkach, świéże nowe Alexandryjskie daktyle w nadzwyczaj niskich cenach, prawdziwy francuzki ocet, angielską musztardę w pęcherzach, szampiniony w szkle, świéże zielone pomarańcze i świéże sardines à l' huile (sardele w oleju). Upraszam dobrze uważać na mój szyld, czy to jest u Ephraima, żeby zamiast prawdziwego séra Szwajcarskiego nie dostał Bialskiego séra.

Józef Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Listopada 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{11}{12}$	$103\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{2}$	90
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	102	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{3}{4}$	$105\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$125\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$121\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	57	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$94\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiéj	5	$79\frac{1}{2}$	$78\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$99\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{12}$	$9\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $^1/_4$ procentu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 11. Listopada. 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	17	6	1	18	6
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	—	27	—	—	28	6
Owsa . dt.	—	20	6	—	21	—
Tatarki dt.	1	11	6	1	12	6
Grochu . dt.	1	10	—	1	11	6
Ziemiaków dt.	—	16	6	—	17	6
Siana cetnar	1	12	6	1	13	6
Słomy kopa	6	25	—	7	—	—
Masła garniec	2	2	6	2	5	—